

GAZETA LITERACKA.

Warszawa 14. Maja 1822.

Zasluga bez ostrogi drzymie i mnię słyne;
 Lecz gdy ją krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
 Jeniusz wyżey wzłata i świetną gra rolę,
 Im go bardzięj cmią, z blaskiem tym większym się wyda,
 Cynna wluhen swój zaszczyt przesławcom Cyda.

Boileau.

TOWARZYSTWA.

Posiedzenie Kr. Towarzystwa Przyjaciół
 Nauk z dnia 30 Kwiet. b. r. —

(Dokończenie.)

Oddano do zbioru Historii naturalnej kulię uwita z włosów znalezioną w żołądku wolu. Takowe powikłania kuliste z włosów lub łozonków znajduja się czasami w żołądkach zwierząt ssących, kóz, wołów, wielbłądów. — Jenerał Dywizyi Alex. Rożniecki, przesłał kość osobliwszej wielkości, wykopaną w Woiewództwie Krakowskiem, w obwodzie Miechowskim nad brzegiem rzeki Szreniawy. Deputacya zdała raport, że to iest kość udowa z nogi lewey. Jęj długość wynosi cztery stopy polskie, obwód w końcu wyższym półtrzecię stopy, w niższym blisko trzy, a w pośrodku w najcieńszem miejscu ma półtory stopy. W naszym kraju i w całej Europie nie ma żadnego gatunku żyjących zwierząt, do którego by ta kość tak nadzwyczajnej wielkości należała. Nadesłany z tą kością zab rozłupany na dwie części, zdaie się należeć do tegoż zwierzęcia. Zdaie się że to są szczatki gatunku słoniów czyli mamutów już nieżyjących na ziemi, a które zdaniem uczzonego Caviera miały podobieństwo do słonia indyjskiego. Senator Wda Jenerał Dyw. Wincenty Krasinski przesłał dwa medale w Woiewództwie Plockiem z ziemi wyorane. Jeden z nich należy do monet Czeskich albo niemieckich, drugi iest pieniądz

z pod panowania Tytusa Wespazjana. — Nad rzeką Niemnem w okolicach miasteczka Sapięzki, odkryto w rowie w bliskości wsi Piple mnóstwo kul różnej wielkości wyrobionych z granitu; naprzeciw tego miejsca po drugiej stronie Niemna przy wsi Borek włocianin orzac zawadził pługiem za armatę. Przy odkopaniu ziemi znaleziono trzy działa, dwa bronzowe, iedno długie żelazne. Szukając więcę podobnych kul i dział, odkryto w zaroślach olszowych nad Niemnem w bliskości owego mnóstwa kul okopy, dotąd ieszcze w niektórych miejscach dosyć znaczne.

« W latach dawniejszych ogłosilo Zgromadzenie kilka zapytań konkursowych. Nie odebraliśmy dotąd żadnej odpowiedzi. Wydział nauk uznał za potrzebę, aby z tych podań ieszcze raz następujące ogłoszone zostały.

Pierwsze z roku 1801: Jakie są nauki, które w przeciągu wieku XVI naybardzięj zaleconego kwitnącym ich u nas stanem, były naypilnięj i naydokładnięj traktowane od pisarzów Polskich? Jakie do tego mieli powody? iaki tych nauk był stan wówczas? i iaka potrzeba wskrzeszenia onych, czyli utrzymania i wydoskonalenia? Nagrodą medal złoty, 50 czerwonych złotych wartości.

Drugie z roku 1809: Jakie było publiczne wychowanie w Polsce od naydawniejszych czasów aż dotąd, i iaki wpływ odmiany wychowania tego miały na charakter i obyczaje mieszkańców, na powodzenie i kłęski kraiove.



Nagroda będzie medal złoty czerwonych złotych trzydziestu.

Trzecie z roku tegoż: Rozprawa krytyczna o dziełach Adama Naruszewicza. Nagrodą medal złoty czerwonych złotych dwudziestu.

Czwarte z roku 1813: Jakiemi stopniami Hetmanowie Wielcy i Podskarbowie Wielcy doszli w Polsce do tego stopnia, iż iedni rząd wojska, drudzy rząd skarbu zupełnie ogarnęli. Dyssertacyia takowa na dowodach konstytucyjnych i historycznych ugruntowaną bydz powinna. Nagrodą dwudziestu czerwonych złotych medal złoty.

Czas do odpowiedzi na te wszystkie zapytania wyznacza się dwuletni.

Do ponowionych dawnych zapytań dołącza Towarzystwo do konkursu takie nowe zadanie: Zrobić dokładny opis statystyczny iakięj części Polski, czy w Królestwie Polskiem, czy w Litwie, czy w Gallicyi lub w Xieństwie Poznańskiem położonę, pod następującemi warunkami. *Pierwszy:* Opisywana część kraiu obeymować powinna w sobie naymnięj iednę część Polski dawnego lub terażniejszego podziału, przynaymnięj Ziemię lub Powiat. *Drugi:* ośnowa statystycznego opisu zawierać ma:

a) Dokładne i szczegółowe topograficzne opisanie krajiny. b) Opis składu ziemi pod względem geologicznym iako i agronomicznym. c) Liczbę mieszkańców, ich rozgatkowanie według płci, wyznania, stanu i powołania; stosunek liczby rodzących się i umierających i stan oświaty wszelkiego rodzaju mieszkańców. d) Obraz darów przyrodzenia na powierzchni i w głębi ziemi, iako i w wodach opisywanęj krajiny znajdujących się. e) Stan przemysłu i bogactwa mieszkańców, iako to dokładne i szczegółowe opisanie gospodarstwa rolniczego, leśnego, stawowego, zakładów rękodzielnych wszelkiego rodzaju, handlu tak mieyscowego iako i z innemi częściami kraiu, tudzież zagranicznego. f) Wykaz danin i podatków przez opisywaną krainę składanych.

Trzecie: Wszelkie podania w piśmie umieszczone wiary godnemi dowodami poparte bydz

powinny, a przynaymnięj wskazane źródła, z których ie czerpano. Nagroda pierwsza za najlepszy opis statystyczny tego rodzaju, naznacza się medal złoty wartości czerwonych złotych trzydzięci. Dwa medale srebrne wielkości złoto; każdy z nich przysadzony zostanie najlepszym, po uwieńconę, rozprawom. Przy równości zalet dwóch pism pod względem dokładnego dopełnienia warunków podanych, otrzyna pierwszeństwo pismo większą część kraiu opisujące. Termin do złożenia pism ubiegających się o nagrodę naznacza się do dnia 1go Stycznia 1824 roku. Nadsyłane bydz mają *franco* pod adresem Sekretarza Towarzystwa wraz z opieczetowanem nazwiskiem autora w kopercie, toż samo godło co i pismo [zawieraiący.

Utraciliśmy w tém półroczu członka honorowego Senatora Woiewodę *Wybickiego*.

Na posiedzeniu wyborowem, stosownie do przepisów ustawy w tym roku odbytém, wybrani zostali na członków przybranych:

Jan Mile: Ten po otrzymanym stopniu Doktora Medycyny i Chirurgii w Uniwersytecie Warszawskim zwiedzał przez cztery lata w Europie główniejsze Instytuta naukowe, końcem doskonalenia się w rozmaitych częściach nauk przyrodzenia. Powróciwszy do oyczyzny poświęcił się usłudze kraiowęj w szanownym stanie nauczycielskim. Jest zwyczajnym Profesorem Fizyologii w Uniwersytecie Królewskim Warszawskim. Znaną iest iego rozprawa, w której umiejętnie i rozumowaniem i doświadczeniem okazał prawdziwą przyczynę pozornego zwiększania się ciał niebieskich przy poziomie.

Wynalazł zupełnie nowego składu machinę pneumatyczną. Ta różni się od wszelkich innych tém, że iest bez stępla, kurków, klap i czopków.

Ludwik Wilhelm Jacob Doktor Filozofii. Ważniejsze iego prace literackie znane są uczonym; iako to: *Sophocleae quaestiones; De oratione, quae inscribitur pro Marcello:* Jest Profesorem Filologii w głównęj Królewskięj szkole Warszawskięj; udziela tych nauk Polskiey

młodzieży użytecznie i z przywiązaniem do kraju.

Juliusz Colberg Doktor Filozofii, jest Profesorem Geodezyi w Uniwersytecie Królewskim Warszawskim, pracuje oraz z użytkiem dla młodzieży krajowej w Wydziale przemysłu i sztuków Kommissyi Spraw Wewnętrznych i Policji.

Jest autorem dzieła Tabel porównawczych miar i wag Polskich z rozmaitemi miarami i wagami w krajach Europejskich. Jest wynalazcą planimetru, narzędzia służącego do dochodzenia powierzchni ziętych planów.

Antoni Brodowski znakomitą posiada biegłość w sztuce malarskiej. Na publicznej wystawie jego pędzla dzieła były dobrze od znawców cenione. Nadto użyteczne są tegoż artysty dla krajowej młodzieży prace, jako publicznego nauczyciela sztuki malarskiej w Uniwersytecie Warszawskim.

Na członków do klasy korespondentów są wybrani:

Jan Kanty Krzyżanowski Filozofii Doktor, Professor fizyki i historii naturalnej w szkole Wojewódzkiej Lubelskiej. Wysłany od Rządu za granicę przez dwa lata zwiedzał główniejsze naukowe Instytuty w zamiarze doskonalenia się w umiejętnościach. Jest autorem kilku uczonych rozpraw już drukiem ogłoszonych. Jest pierwszy, który zaprowadził w Polsce w Województwie Lubelskiem metodę wzajemnego uczenia się.

Xiądz Anioł Dowgierd Zgromadzenia XX. Piarów, dobrze zasłużony krajowi w przeciągu wielu lat w stanie nauczycielskim. Teraz ieszcze pracuje, jako zastępca Profesora Filozofii w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim. Jest autorem rozprawy o Logice, Metafizyce i Filozofii moralnej. Dzieło to wyborem myśli, i poprawnością stylu wielce się zaleca.

Aloizy Biernacki, Członek Rady Obywatelskiej Województwa Kaliskiego, Członek czynny Towarzystwa Królewskiego Gospodarczego w Warszawie, i Członek Honorowy Towarzystwa Gospodarezo-Rolniczego w Lipsku; Autor wielu użytecznych rozpraw o rolnictwie i gospodar-

stwie wiejskiem; tłumacz z Angielskiego na język Polski dzieła *Ludona* o zakładaniu folwarków podług zasad Szkockiego gospodarstwa. — To tłumaczenie wzbogacone jest wielą uwagami opartymi albo na zdaniu najsławniejszych o gospodarstwie rolniczym pisarzy, albo na własnym naszym ziomka doświadczeniu. Od wielu bowiem lat *Aloizy Biernacki* z rzadkiem poświęcaniem się dla użytku współrodaków pracuje koło ulepszenia rolnictwa, chowu owiec, i innych części gospodarstwa wiejskiego. Przykłada się tudzież starannie do rozszerzenia szkółek początkowych pomiędzy naszym ludem włościańskim.

Wilibald Besser Doktor Medycyny, Professor nauk przyrodzonych w Liceum Wolyńskim. Wydał pożyteczne i powszechnie od Botaników szacowane dzieło, w którym zebrał i opisał wszelkie zioła części dawniej Polski teraz Galicyą Austryacką zwaney. Zajmuje się ciągle zbieraniem i opisywaniem ziół całej Polski, a Dyrektorem ogrodu Botanicznego w *Krzemieńcu* będąc, objaśnia wątpliwości w katalogach zawierających zbiór tego Instytutu.

Wacław Hanka, Bibliotekarz muzeum narodowego w *Pradze*, wielce zasłużony w literaturze Sławiańskiej Czeskiej. Wydał drukiem cztery tomy zbioru najdawniejszych od trzynastego do czternastego wieku śpiewów i innych zabytków literatury Czeskiej, z objaśnieniem wyrazów już wyszłych z używania. Wy tłumaczył na język Czeski obok z oryginalnym textem Sławiańsko-Ruskim, poema w wieku XII pisane pod tytułem *Jgor*. Przy niezmordowaney od wielu lat pracy i staranności w odkrywaniu dawnych Sławiańskich pamiątek, wynalazł między starożytnymi w kościelnej wieży w *Königinhoff* zarzuconymi papierami, bardzo szacowny zabytek Sławiańsko-Czeskich śpiewów do iedenastego i trzynastego wieku należących, których text obok z tłumaczeniem na teraźniejszy język Czeski wydał, pod tytułem *Rękopism Królodworski*. — Nasz Kolega *Rakowiecki*, już tenże rękopism na język Polski słownie przełożył.

Na Członka honorowego *Xawery Xiąże Lubecki*, Minister Przychodów i Skarbu.

(Następnie przeczytał Prezes spis ofiar uczynionych w upłynioném półroczu do Biblioteki i gabinetów Towarzystwa.)

Po tém zagaieniu Jan Mile zabrał głos w imieniu członków nowo wprowadzonych do Towarzystwa.

Wawrzyniec Sarowiecki czytał rozprawę o piśmie runiczném u dawnych narodów północnej Europy, z domniemaniem o stanie ich oświecenia.

Józef Celiński czytał dostrzeżenia swoje nad wodą mineralną odkrytą w Warszawie na Grzybowie, której chemicznym rozbiorem pierwszy się trudził.

Fryderyk Hr. Skarbek czytał wspomnianą w zagaieniu rozprawę o poprawie winowayców w więzieniach.

Kazimierz Brodzinski czytał rozprawę o Elegii.

HISTORIA.

De fontibus et autoritate vitarum parallelarum Plutarchi, commentationes quatuor, autore Heeren. Goettingen. 1820.

Oddawna Niemcy umieścili Heerena, ucznia i przyjaciela Heynego w rzędzie najznakomitszych uczonych. — Nie był to łatwy zamiar dochodzić z jakich źródeł czerpał Plutarch do dzieła swego wiadomości. Wicęcy iak dziesięć lat poświęcił Heeren tém uczoném badaniom. Rzecz godna zastanowienia, iak on dla przekonania się o dokładności w téj mierze, bada autorów, których zdaie się czas uwalniać od przywodzenia dowodów na wsparcie tego co napisali. Taki rodzaj sprawdzania tém był trudniejszy że Plutarch bardzo rzadko, a zawsze niedokładnie objaśniał przypisy, na czém swoje podania opierał. Nie można nawet ręczyć za rzetelność każdego zdarzenia. Całą pomysłność skutku, iaką ten pracowity uczoney mógł otrzymać, iest ta że dostrzegł zasad, na jakich gruntuie się *Biografia*. Widać tedy iak ważne wywieść stąd można wnioski dla historyi

literatury. Wielka liczba autorów iakich użył Plutarch w pisaniu życia Tezeusza dowodzi, iak wiele dzieł zaginęło pod ciosem czasu; gdyż i do téj iednej biografii P. Heeren przywodzi Phulochora, Damona, Klidemusa, Jstera, Pherecyda, Hellanika, Mitridata, Heroda Pontyka, Aristotelesa. Heeren nie przyznaie Plutarchowi dokładności w takim stopniu względem Rzymian, w iakim ią miał względem Greków; czyni on uwagę, iż w życiu Demostenesa dziełopis ten sam się przyznaie, że w późnym dopiero wieku nauczył się ięzyka łacińskiego: stąd wniosek iż nie dobrze radził się źródeł w rzeczach tyczących się Rzymian, i że w ten czas tylko widział się być do tego znaglonym, gdy mu zbywało na autorach Greckich. Bydź może iż ten wniosek iest wymuszony. Cokolwiek bądź praca P. Heeren warta iest szacunku, i uwagi uczonych. Dwa indexa, z których ieden zawiera imiona przywodzonych autorów, dopełniaią tego dzieła, i zarazem ułatwiaią naukę.

E'Italia avanti il dominio dei Romani — Włochy przed panowaniem Rzymian, przez Jozefa Micalli. — w Florencyi. 1821. Druga edycya 4 Tomy z atlasem.

Wyborne to dzieło uwieńczone nagrodą, doskonałone było ciągle pod piórem autora. Podzielił ie na dwie części: w pierwszey daie poznać Włochy przed założeniem Rzymu, w drugiey przechodzi od czasu długiego ich opierania się Rzymianom aż do wieku Augusta w którym zupełnie ujarzmione zostały. Słusznie by ieszcze za trzecią część uważać należało dołączony Atlas o 70 kartach in folio, starannie rytých na blasze, gdzie autor zgromadził wszystkie zabytki pozostałe z Włoch niepodległych Rzymowi. Oprócz wybornéy karty starożytnych Włoch, inne zawieraią najpiękniejsze widoki rozwalin miast Etruskich, owych osoblivszych murów zwanych *Cyklopowemi*, co wzniesione z brył opoki ułożonych iedne na drugich bez żadnego materyalu spaijącego, patrzyły na wzrost, trwałość i upadek Rzymu.

nakoniec rysunki wszelkich ozdób w brzoźnie lub płaskorzeźbach, i rozmaitych napisów. Co do samego dzieła, autor miał do pokonania wielkie trudności. Pisał on we dwa tysiące lat później historią narodu nie mającego żadnych dziejopisów. Zmuszony zbierać z największą cierpliwością to wszystko co było rozproszone po greckich, i łacińskich autorach w obcym dla nich przedmiocie, więcej miał do zburzenia iak do budowy. Odkrył ich błędy, wykazał niedorzeczności baiek, ale mu częstokroć zabrakło źródeł skądby mógł wydobyć prawdę na zastąpienie owych płonnych poetycznych marzeń. W drugiej części gdy opowiada opieranie się Włoch Rzymowi, przestaje na zabytkach zwycięzców, dla okazania waleczności i cnoty zwyciężonych; lecz za nadto jest surowym w niedowierzaniu, i często sam wydaje się stronnym, usiłując wykazać stronność Rzymian. Zawsze jednak, gdy mu niebraknie wywodu z zabytków, gdy w miejscu krytyka może się okazać historykiem, P. Micali umie swój przedmiot ożywić. Tak opowiadanie postępów szkoły Pitagoresa, zaburzeń Rzeczypospolitych Greckich daie się czytać z upodobaniem. Części polityczne i Ekonomiczne tegoż dzieła równie są głęboko rozważone. Stan podbitych krajów od R. P. Rzymskiéy i ich administracya, daia poznać, iak od dawnego już czasu przygotowane były przyczyny upadku Cesarstwa Rzymskiego, tudzież wzrostu barbarzyństwa, co dzieliło dwa wieki cywilizacyi. — W skutku tych uwag trzeba przyznać iż mało jest dzieł któreby godniey mogły zaiąć miejsce w każdéy Bibliotece, lub któreby potrzebniejsze były do uzupełnienia tego na czém ieszcze zhywa wiadomościom ludzkim.

Sammlung noch ungedruckter kleiner Schriften, etc. — Zbiór pism ieszcze nie wydanych mogących posłużyć do Historyi, i poznania Cesarstwa Rossyyskiego, ogłoszony przez B. Wichmanna. Belin. 1820.

Wspomniane pisma od dawnego czasu zapoznane były w nadwornéy bibliotece wiedeńskiéy,

Nie mógł autor sposobniejszém wybrać chwili do ich ogłoszenia. W istocie, nigdy Polska i Rossya nie łożyła tyle usiłowań do objaśnienia swoich dzieiów. P. Wichman uważa, i słusznie bez wątpienia, że archiwa królewieckie mogłyby dostarczyć kosztownych materyałów, co do dzieiów wieku XV. Sam zaś zaiął się szczególnie XVI. wiekiem. Pisma zbiór iego składające, są po większém części opisy podróży poselstw dyplomatycznych z Wiednia do Moskwy. — Oto są celniejszy: 1° *Johannis Cobentzel legatio moscovita*; 2° *Johannis Basilowitzi Moscovitrum ducis litterae ad Maximilianum imperatorem Germaniae*; 3° *Arsenii Elassonis episcopi descriptio itineris in Moschoviam habiti a Jeremia*; 4° *Description du voyage de Werbotsh ambassadeur de l'empereur*; 5° *Relatio humillima Augustini de Meyern et Horatii Guilielmi Culvicii ablegatorum in Moschoviam*; 6° *Sebastianus Glavinisor de rebus Moschorum*; 7° *Discorso della Moscovia*; 8° *Narratio de adversa et prospera fortuna Demetrii moderni, Moschoviae ducis*. — Widać że w tym pierwszym tomie autor ograniczył się tylko na tém co ściaga do Moskwy. Żądać należy aby użyteczne swoje prace dalej prowadził.

P O E Z Y A.

Sardanapalus, a Tragedy. — Sardanapal, tragedia przez Lorda Byrona. Loudyn. 1821. str. 107. w 8ce.

Przed rozpoczęciem rozbioru tego nowego płodu Lorda Byrona, wypada naprzód zrobić tu uwagę, iż należy uważać go raczej za poemat wystawione w kształcie dramatu dla uczynienia bohaterów bardziéy interesuiącymi, i dla przyspieszenia działania, niż za sztukę przeznaczoną do wystawienia na scenie. Pod tym więc iedynie względem sądzić o nim wypada. Osnowa wzięta jest ze zdarzenia na ośmset blisko lat przed erą chrześciańską przypadłego, o którém pisali Herodot, Strabon i Dyodor Sycylijski. Sardanapal czterdziesty i ostatni z Królów Assyryyskich wstąpił się zbytkiem i rozpustą. Historia go wystawia trawiącego życie w seraiu w pośród lubownic, gdzie przebrany w suknie kobiece



dzielił ich zatrudnienia i zabawy. Jego zniechęcenie oburzyła dwóch jego oficerów Belezesa, i Arbausa, którzy uknowali przeciw niemu spisek, i liczne zgromadzili woyska, by go zrzucić z tronu. W tenczas ocknięty z haniebnę niedołężności Sardanapal stanął na czele swego woyska, i potrzykroć zwalczył buntowników; ale nakoniec został zwyciężonym, i schronił się do Niniwy, gdzie się bronił przez lat dziesięć. Straciwszy wreszcie nadzieję pokonania przeciwników, a nie chcąc dostać się żywym w ich ręce, w rozpaczy podpalił swój pałac i oddał się na pastwę płomieni wraz z swymi rzeźnicami, niewolnikami i skarbami. Państwo Assyryjskie podzielone zostało między trzech naczelników buntu. Oto jest treść rzeczy na której Byron tragiczne swoje poemat osnawał. Osoby główne są Sardanapal, Król Niniwy i Assyrii; Arbaus, urzędnik dworski dobiłający się o koronę; Belezes, Chaldecyzk, prorok; Salamenes, szwagier Sardanapala; Zaria, Królowa; Mirra niewolnica rodem z Jonii, faworyta Sardanapala. Sztuka poczyną się od wybornego monologu w którym Salamenes użala się na rozwieszłe życie, i wylanie się na rozpustę i zbytki króla. Sardanapal nadchodzi, a Salamenes usiłuje ocucić w nim miłość chwały, i ostrzega o niebezpieczeństwie tronowi i osobie jego grożącym. Na to Sardanapal: Jakże! chcąc mnie zrobić tyranem?— Alboż nim nie jesteś już, odpowie Salamenes; sądzisz więc iż nie ma innej tyranii nad tę, co narzuca kaidany i krew rozlewa? obrzydły despotyzm zbrodni, słabość, zepsucie zbytkiem, niedbałość, lenistwo, i wszystkie nieszczęścia iakie prowadzi za sobą gnusność i niedołężność, tworzy tysiące tyranów, których służalcze okrucieństwo przechodzi to wszystko do czego ieden despota mocnego charakteru upoiony władzą poważić się może. Sardanapal przyznaje sobie chwałę, iż nie kazał ustawicznie wojny, przelewać krew swoich poddanych dla zyskania tytułu mającego dwoiste znaczenie, klęski zarazem i trofeów świata. Samotność powagi królewskiej doskonale jest wydana w scenie gdzie Sardanapal wyrzuca Mirrze iż niecałkiem sercu mu swym otwiera. —

W początku aktu drugiego jest narada Belezesa z Arbausem: znane są tych dwóch spiskowych zamysły. Salamenes; zaopatrzony w pieczęć królewską ukazuje się na czele hufca żołnierzy i zapowiada im aby się poddali. Belezes składa broń, ale Arbaus się opiera. Nadchodzi Sardanapal z orszakem, rozdziela dwóch walczących i przebacza Belezesowi i Arbausowi. — Akt trzeci wystawia ucztę w czasie której dają znać Sardanapalowi o wybuchnięciu spisku. Arbaus i Belezes znowu uzbrojeni wpadają z buntownikami; ostatni raniony, a rokoszanie ratują się ucieczką. — W czwartym akcie okazuje się największy talent poety. Główna sytuacja prawie taka sama, iak w scenie snu *Sylli* w nowym tragedii *P. Jouy*. Mirra przypatruje się uspięmemu Sardanapalowi; ten dręczony okropnym marzeniem rzuca się po łożu, konwulsyjne wzruszenia widać we wszystkich jego rysach. W tym budzi się nagle, i opowiada iak straszliwe miał widzenie. Tłumy duchów krwią zboczonych i uwieńczonych w korony, obsiadły stół biesiadny. Pierwszy z ludzi Nemrod co równych sobie podbił, tén sprośny kupie przewodniczył. Brzydkie widmo niewieście siedziało przy boku Sardanapala, a dzikiem i groźnym poyrzeniem ściagało go i strachem przerażało «Był iakiś, mówi on, między mną a temi widmami, okropny pociąg, iakieś nieszczęsne podobieństwo. Moznaby rzec, iż zerwali węzły śmierci, aby się aż do mnie zbliżyli, i że moje przy nich życie w połowie zgasło; nasze istnienie, nie należało już ani do ziemi ani do nieba». Ow sen albo raczej obląkanie czeze, ciemne, pełne tajemnic i trwogi ma wielką moc myśli, obrazów i wyrażenia. Najznakomitszą sceną po tén, jest chwila poprzedzająca katastrofę. Sardanapal będąc sam z Mirrą, pyta się iey czyliby miała odwagę pogardzić życiem, i ginąć z nim razem; zaklina ją aby uległa słabości, któraby to jego postanowienie cofnąć jeszcze mogła; za odpowiedź Mirra przynosi zapaloną głównię, na schłonięcie pałacu: stós się zapala; rzuca się weń Sardanapal, a za nim Mirra —

W téj tragedyi, iak we wszystkich pismach Byrona, wiele jest miejsc pięknych, nowych i wybornych myśli; lecz akcyja nie dość żywa, brak ruchu, i wszystkie sytuacye wcale nie dramatyczne. Z tém wszystkiém, pomnąc na uwagi iakieśmy na początku uczynili, nie można zaprzeczyć, aby ta sztuka nie miała bydź, jeżeli nie tragedya, tedy przynajmniéj znakomitym poematem.

The last days of Herculaneum; Abradates and Panthea; and Leonidas etc.— Ostatnie dni Herculaneum. Abradates i Panthea. Leonidas; poemata przez Edwina Atherstone, Londyn, 1821

Pierwsza ta praca młodego poety pod wielu względami zasługuje na uwagę publiczności. Pełna jest ognia, zawiera piękności pierwszego rzędu i potworne błędy. Przedmiotem celnego poematu, jest ważne tragiczne zdarzenie. Miasto wielkie, położone w pośród wszystkiego co tylko natura najpiękniejszém i naysławniejszym utworzyć mogła, gdzie połączone nauki i sztuki ubiegaia się z oddaniem hołdu przyziemności i uciech człowiekowi, to miasto, dzieło licznych wieków, pobyt ludu oświeconego, siedzisko rokoszy i szczęścia, w iedną chwilę iakby czarodziejską mocą pochłonięte. Gmachy, ulice, ogrody nieustanną wiosną kwitnące, mieszkańcy obfici we wszystko co tylko życie uprzyjemnia, w przeciągu iednej nocy razem zniknęli, gdy ani wojna, ani głód, ani choroby, nieprzygotowały tego dzieła śmierci; otoż przedmiot który naysposępniejsza wyobraźnia malować może, bez obawy przesadzenia straszliwéj prawdy.

Opis wyrzutu Wezuwiusza który pochłoniął *Herculaneum* i *Pompeję*, podał nam Pliniusz młodszy w listach swoich do Tacyta, gdzie mu zdaie sprawę o losie swego wuja i o położeniu, w jakim naowczas on sam i matka jego się znajdowała. Pliniusz starszy wyszedł z kąpiei, i udał się do części mieszkania gdzie zwykł pracować, gdy tymczasem iakaś plamka, iakiś obłoczek czerwony zwrócił jego uwagę.

Obłok ten z wolna się powiększał i przybrał nakoniec kształt sosny, który pień zdawał się składać z ziemi i wyziewów, a gałęzie z rozżarzonych węgli. Pliniusz rozkazał przygotować statek; pobudzony filozoficzną żądzą rozważania cudów natury, popłynął, aby mógł bliżéj rozpoznać to zjawisko. Wszakże filozofia wkrótce potém wstąpiła ludzkości, i z narażeniem własnego życia użył statku swego na ocalenie mieszkańców rozkosznych siedzisk, co okrywały to czarowne wybrzeże. Pospieszył więc na ratunek przyjaciela swego Pompiniana, znajdującego się na owczas w Stabii. Nawałnica ognia i trzęsienie ziemi powiększało się co raz bardziéj. Nieszczęśliwi mieszkańcy, wygnani z chwiciących się swoich pomieszczeń, błakali się po polach, mając poduszkami okryte głowy, co ich iednak niewiele ochraniało od zabójczych kamieni zdala wyrzuteń Wulkanu ciskanych. Chociaż to okropne wybuchnienie, wśród dnia nastąpiło, porządek natury tak był przewrócony, że gęste ciemności okryły całą okolicę. Pomroka ta trwała trzy dni i trzy nocy; a gdy nakoniec ukazało się słońce nad miejscem gdzie się wznosiło Herculaneum, promienie jego oświecały tylko ogromny ocean lawy. Niewidziano ani drzew, ani krzaków, ani pola, ani domów, ani żadney istoty żyjącej, ani śladu ludzi, ni żadnego ich dzieła; gdzie tylko okiem rzucić, widać tylko niezmierną czarną płaszczyznę, kurzącą się ieszcze żarzącymi wyziewy, unoszącemi się w bałwany działaniem ognia i trzęsieniem ziemi roztopione. — Znalezione Pliniusza nad brzegiem już nieżywego okrytego płaszczem. Zginął on zapewne pierwszy; jego otyłość i nawyknięcie do pracowania siedzący, niedozwoliły mu wytrzymać duszącego powietrza.

Podobało się Panu Atherstone wybrać to okropne zdarzenie za przedmiot dzieła, i wywiódł zeń sceny trwogi i rozpaczey przechodzące wszystko, co tylko współziomkowie jego w tym rodzaju dotąd wymyślić mogli. Słusznie dzienniki angielskie naganiły mu te występne zapędy geniuszu. J w rzeczy samey, iak można mieć

upodobanie w wystawianiu tak straszliwych obrazów w wieku, w którym natura uśmiechać się zdaie i pięknoscią wzbudzać czucie uciech i rokoszy? czyliż to w wiosnie życia szukać należy natchnienia śmierci?— Sławny odludek angielski poeta, Lord Byron, którego ampa, mówi krytyk angielski zdaie się być z czaszki głowy ludzkiej iak ulubiona jego czara, *) twórcą jest tego rodzaju poezji; wielu potem starało się go naśladować; niewielka jest przecież liczba jego wielbicieli pomiędzy młodymi poetami. Panu Atherstone więcey iak innym wypada strzedz się nagannęj skłonności mogący go znowu zabłąkać na mylną drogę, której się gust i rozsadek zdrowy sprzeciwia: ma on wiele talentu; niektóre wiersze drugiego poematu, i niektóre miejsca pierwszego dowodzą że nie jest obcy słodkiemu wzruszeniom które od serca pochodzą. Jego duch poetyczny może dobornymi farbami ożywiać rozliczne obrazy, iakie mu natura przedstawia: niech się więc ma na bacznosci, aby tak pięknych zdolności nie tłumiał, ani uymował im blasku poświęcając się wyłącznie scenom klęsk i zniszczenia. W poemacie *Herculanum* najlepszym jest ustęp o żołnierzu i dziecięciu zamkniętych razem w więzieniu, kiedy wyrzut Wulkanu oswobadza ich z niewoli odbierając im życie. Długie konanie oycy który szuka trupa syna swe go a znaleźć nie może; wstrętem i politowaniem przeraża: ale też podobne wzruszenie nastąpićby mogło na widok męki na śmierć skazanych, a przecież mało czytelników spieszy poić się tem wstrętnem uczuciem. Angliacy więcey od innych z podobnemi oswoieni przedmiotami, przyznają, iż Atherstone przestąpił granice.

Poema *Abadates* i *Pantea* zawiera przedziwny opis wiosennego poranku. Nieszczęściem autor zbyt często zakrwawia swe pęzle: ma on upodobanie w szczegółach, których gust dobry wyobrażenia tu nawet dać nie dozwala.

*) Ten poeta przez długi czas pił z ludzkiej czaszki
którą w srebro oprawił kazał.

Letters to Richard Heber etc. Listy do Ryszarda Heber, zawierające krytyczne uwagi nad ciągiem *Romansów Szkockich*, poczynającym się od *Waverleia*, a kończącym na *Zamku Kenilworth*, z przydaniem domysłów o prawdziwym dzieł tych autorze. — Londyn 1821.

Słuszne uwagi, zdrowa i sprawiedliwa krytyka *Romansów* przyznawanych Panu *Walter Scot* czynią to literackie dziełko z sześciu listów złożone, nader interessującym. Być może, iż nie wszystko jest nowe co się tam zawiera, ale przynajmniej dobrze czyniony jest wybor w postrzeżeniach, a uwagi pisarza, mają cechę oryginalności.

Dla okazania że iednostayność wydaie się we wszystkich płodach tego Szkockiego pisarza, autor zbliża i porównywa rozmaite podobieństwa, po jego poetycznych i prozaicznych dziełach rozrzucone. Uczucia chociaż różne, zawsze są czerpane z jednego źródła: wszędzie się trafia na piękne twory urozmaiconęj wyobraźni, na uzone badania starożytności, na trafne obrazy epok i zwyczajów czasowych, tak dziwnie dochowanych, co pierwszym jest odznaczającym charakterem *Waltera Scotta*, o którym słusznie powiedziano « że miał objawienie wieków upłynionych » — Nakoniec ten sam zawsze geniusz natchnywał Szkockiego barda, czyli to pięknym wierszem uwielbiał swoją oyczyznę, czyli też energiczną prozą ogłaszał chwałę i przygody Szkocyi. — Takowe badania dają dokładnie poznać i ocenić talent *Waltera Scotta*, wykazując w całym blasku, piękności, iakich pełne są jego dzieła.

LITERATURA.

Della letteratura Italiana — O litteraturze włoskiej w drugiej połowie XVIII Wieku przez *Kamilla Ugoni*. Brescia 1820-1821, u *Nicolo Bettoni* 2. T. w 12. str. 360, i 300. Pod tym tytułem, młody pisarz z znakomitego domu w Brescii, ogłosił życie i rozbiór dzieł

dziewiętnastu uczonych i literatów włoskich XVIII wieku. — W kraju tym tak hojnie od przyrodzenia obdarzonym, a tak przez obcych panów uciskany, w którym przyjaźń truie obawa, a towarzystwo psują występki podlegane przemocy, w którym nawet na łonie rodziny nie jest człowiek zupełnie bezpieczny, w którym każda wyższość rozumu, majątku lub urodzenia, powodza podejrliwość rządu i jest powodem większych prześladowań: ludzie muszą albo gnuśnieć w letargu zniewieściałości i zbrodni, albo też usilną pracą i ciągłym ćwiczeniem umysłu utworzyć sobie świat zupełnie nowy, w którym nieda się uczuć wpływ rządu, niedosięgnie podejrliwość i nierazi widok tryumfującej podłości lub głupstwa cześć odbierającego. Niedziwmy się że większy daleko liczbie zhywa na takowej mocy duszy; uwielbiamy raczy tych obrońców cywilizacji i myślenia, którzy zupełnie od wszystkiego odosobnieni, śmiały wzniesć swe czoło przeciw rozszerzaniu się barbarzyństwa i którzy bez żadnego o sobie sądu, bez zwróconych na siebie słuchaczy, bez żadnego prawie widoku, w własnym jedynie sercu znajdują nagrodę. Jednego to z tych obrońców dobrych nauk, mocnych myśli i zdrowej filozofii, stawiającego w szrankach w całym tym piśmie widzimy. Dzieło bez wątpienia w większy jeszcze liczbie tomów wyszłoby mające, okazuje wielką rozmaitość wiadomości autora; nieprzestaje on bowiem na samej literaturze, ogłoszonej tytułem, lecz wszelkie umiejętności człowieka pod nią obeymuje. W każdej nauce Ugoni zdaje się sądzić o rzeczach podług siebie, zgłębiać je dokładnie i uważać z wcale nowej strony, jego tylko sposobowi widzenia właściwej. A tak sądząc dzieła *Tartini*ego, rozbiiera teorię Muzyki; postępuje razem z *Boskoviczem* w jego odkryciach fizycznych i początkach matematyki; przechodzi wraz z *Gagliardim* do starożytności i do erudycji; przebiega poligrafów *Carlego*, *Algarottiego*, *Bettiniego* a dopiero literaturę właściwą *Pariniego*, *Pasaroniego*, *Gozzego*, *Barettego* i *Manare*; pokazuje się równie obeznany z dziejami religii, zdając sprawę z prac Kardynała *Gerdi*, i Biskupa

Turchi, mówi o sztuce lekarskiej z *Borsierim* o ekonomii politycznej z *Genovesim*, *Galianim*, i *Verrim*; nie pogardza nawet zgłębianiem antagonistów filozofii takich jak *Roberti* i *Bonafede*. W całym dziele jednego trzyma się planu. Każdy z dziewiętnastu rozdziałów składających dwa tomy, zaczyna Hrabia *Ugoni* krótkim opisem życia jednego z uczonych. Przechodzi potem do dokładnego rozbioru dzieł jego, wyklada nowe zdania w nich objęte, wskazując postępy każdego systematu i wątpliwości jakich stały się powodem; a sądząc pisarza i jego dzieła bezstronnie, z powagą i umiarkowaniem, kończy każdy rozdział opisem charakterystycznym tego, który był jego przedmiotem.

Może kto znajdzie, że dzieło Kamilla *Ugoniego* nie jest historią literatury Włoskiej, lecz raczy zbiorem materiałów do niej; może żałować będzie, że autor nie ułożył w pewnym porządku swych szczegółowo pozbieranych wiadomości, niepowiązał jednych z drugimi, nie utworzył jakiego ogólnego obrazu postępu rozumu ludzkiego we Włoszech i że przestał na wskazaniu samych tylko szczegółowych usiłowań. Życzono by zapewne, aby dobry rozbiór i wzniosłe uczucia: porozrzucane w jego dziele, mogły być tak ułożone, iżby większe wrażenie na czytelniku zdziałały, i lepiej daly mu uczuć prawdziwy cel pisarza. — Nie jeden bowiem zniechęcić się może, znajdując na początku pierwszego tomu, wykład generała basu którego może nie zrozumie, a na początku drugiego, rozbiór sporów religijnych na którego zrozumieniu nie wiele pokłada. Lecz kiedy autor pisze pod rządem podejrliwym i nie-sprzyjającym oświacie, nie należy go sądzić podług zwyczajnych przepisów krytyki. Tam gdzie myśl jest kontrabandą, trzeba ją z taką ukrywać starannością, jakiej się gdzie indziej dokłada, ażeby się z nią popisać. Ważniejszą nie-rzecz jest rzeczą uspić cenzora, jak obudzić publiczność; a pisarz, który w kilku pierwszych stronnicach umiał swego nieprzyjaciela z ostrożności rozbroić, i który korzystając dalej z jego zaniedbania wsunął cokolwiek filozofii i szlachetnych u-

ezuć tam, gdzie przeciwnik jego wcale ich znaleźć się nie spodziewał; powinien mieć wolność poetyczną różną od téj, do której wolność pisania nas przyzwyczaila.

(Sismondi.)

UMIĘTNOŚCI PRZYRODZENIA.

Anatome Testudinis Europæ, indagavit, depinxit, commentatus est Lud. Henr. Bojanus, Md. in Universitate G. Vilnense Veterinar. medicinae et Anatom. comp. Professor. — Impensis Auctoris. Vilnæ 1819. — str. 24. w wielkiem folio z 17 tablicami bardzo pięknych rycin.

Autor, Professor wileński, znany nam chlubnie z wielu ważnych rozpraw w przedmiocie Historii Naturalnej, miał zamiar wydania dzieła o Rozczłonkowaniu Owcy; lecz gdy to obemyślił 600 stronnic i potrzebuje blisko 100 tablic z rycinami, a tém samém wymaga nakładu, który przenosi możność człowieka prywatnego, więc zniewolony został do zrzeczenia się tego przedsięwzięcia. Natomiast zwróciwszy uwagę swoją na ważność budowy kości w gadach, przedsięwziął wypracować niniejsze Rozczłonkowanie Żółwia Europejskiego. Nie spuszcza on w prawdzie z oka poprzedników swoich, i owszem uważa ich za swoich przewodników, iednakże w dziele dopiero wymienioném postępuje własną drogą, którą sobie licznem utorował doświadczeniem. Przy wypracowaniu rysunków do niego, obrał sobie za wzór dzieła czterech najsławniejszych mężów, jakimi są Eustachius, Albinus, Kamper i Soemmerring. Co tylko przez najtroskliwsze i kilkokrotnie powtórzone rozczłonkowanie w budowie żółwia wysledził, to sam odrysował i odmalował, a następnie pod dozorem swoim kazał wyryć na miedzi. Ryciny są słownie do potrzeby częścią tylko obrysowe, częścią wycieniowane. Większa część rycin wystawia przedmioty w naturalnej wielkości; są iednakże między niemi i takie co je wyobrażają

powiększonymi. Nawet w oznaczeniu punktów zgłoskami i cyframi widać właściwą mu pilność: w różnych rysunkach też same przedmioty znajdujemy oznaczone temiz samemi zgłoskami i cyframi. Całe dzieło rozdzielił Autor na trzy zeszyty: z tych pierwszy obemyśla Kości z najważniejszymi Związkami i Sciegnami; drugi zawiera muszkuły, nerwy i naczynia; w trzecim zeszytzie mieszczą się wnętrzności. Po wywieściu tych zeszytów mają być dodane uwagi fizyologiczne (Commentarius, in testudinis fabricam, perpetuus) jako dokończenie dzieła całego.

Otrzymałismy właśnie zeszyt który zawiera tablice wyobrażające kości i muszkuły.

Tablica pierwsza. fig. 1. *Testudo europæa*, maś, widziany z boku. — Fig. 2. Tarcza samicy widziana z boku. Fig. 3. Puklerz widziany z wewnątrz.

Tablica druga. Fig. 3 a. Puklerz widziany z wewnątrz. Fig. 3 b. Tenże sam z oznaczeniem punktów, do których muszkuły były przyczepione. Fig. 4. i 5. Tarcza widziana z zewnątrz i z wewnątrz z oznaczeniem punktów, w których muszkuły były przytwierdzone.

Tablica Trzecia. Z wielu kawałków składający się puklerz obok z odmianami tychże części. Dwa wyobrażenia okazują różnice tak w puklerzu jak w tarczy dorosłego i młodego żółwia.

Tablica Czwarta. Rozczłonkowanie części puklerza i tarczy, obok wskazania podobieństwa ich z kośćmi pacierza grzbietowego, żeber i kości mostkowych w zwierzętach ssących.

Tablica piąta. Cały szkielet samicy żółwia widziany z lewej strony. Ten będąc w sposobie *Albinusa* okazuje wszystkie kości zupełnie w takim położeniu, jakie mają w zwierzęciu żyjącem. To wyobrażenie może posłużyć za najgodniejszy wzór do naśladowania, jak kościokłady zwierzęce rysować potrzeba; gdyż w nim pokazuje się widocznie ta dokładność jaką tylko doskonały Anatom i rysownik zachować potrafił. Szacowny i go oryginał znajduje się w zbiorze wielkiego Xięcia w Darmstadt.

Tablica szósta. Sześć wyobrażeń obrysowych, które nauczającym sposobem przez ogółowe i częściowe przedstawienia wyjaśniają tablicę przeszłą

Tablica siódma. Kości samicy widziane zdołu po odjęciu tarczy.

Tablica ósma. Sześć wyobrażeń obrysowych, które służą do wyjaśnienia tablicy siódmej, tak w całości jak w częściach, oprócz kilku dodatkowych wiązań. W wiązaniu, które łączy puklerz z tarczą, wskazane jest podobieństwo z tém wiązaniem, które u wieloryba (podług postrzeżeń Pana Home) szczękę spodnią do kości czaszki przytwierdza.

Tablica dziewiąta. Głowa żółwia widziana zewnątrz z wszystkich stron, tudzież wewnątrz przy różno kierunkowem przecięciu. Te, do przedstawienia tak trudne rysunki przewyższając znacznie wiernością, dokładnością, wyrazem, mocą, delikatnością i piękną rylca wszystkie dotąd znane sztychowane i litografowane wyobrażenia czaszki żółwia, nie zostawiają nic więcej do życzenia; a to tem bardziej, gdy trzy następujące tablice (t. j. 10. 11. i 12ta) obrysowemi powiększonymi wyobrażeniami objaśniają dokładnie wszystkie, nawet i najdrobniejsze dziurki, szwy, wydrążenia i płaszczyzny.

Tablica trzynasta. Pojedynczo rozczłonkowane części czaszki tak dorosłego iak młodego żółwia: tudzież kości podjęzykowe, rogowa obwódka szczęki spodniej, pazur z palca, piąty pacierz z szyi, pierwszy pacierz z krzyża: nad to pierwszy, trzeci, czwarty i dwudziesty pacierz z ogona.

Tablica czternasta. Kości pacierzowe szyi, oboczek, kości policzkowe, kość ramieniowa i udowa z różnych stron widziane: nad to kość ramionowa i udowa wzdłuż przepiłowane.

Tablica piętnasta. Jest podwójna: iedna cieniowana, druga obrysowa. Obiedwie przedstawiają na wznak leżącego żółwia, w którym widać pierwszą warstwę wszystkich muszkułów, i to w naturalnem położeniu i połączeniu. We względzie zootomicznym, nie znamy żadnych tablic któreby się tak doskonale z tablicami Albinusa, porównać dały. Do tych tablic dodaie autor następującą uwagę: Quemadmodum enim in qualibet re anatomica depingenda, illud inprimis adlaborandum est, ut ad vivum cuncta respon-

deant; ita in musculorum compagine delineanda, ne flaccidas et collapsas vel explorante cultro divisas ac e sede sua dimotas partes exponerem, maximopere cavendum videbatur. Tantum enim abfuit ut gravi difficultate, molimen tale premente, absternerer, ut ad majorem animi attentionem ab ea incitarer.

Tablica szesnasta podobnie podwójna. Dalsze muszkuły. Po zręcznem zdjęciu pierwszy ich warstwy, pokazują się głębiej leżące części, jako to: serce z uszkiem i z głównymi naczyniami krwistymi, gruczoł piersiowy (*Thymus*), gardziel, wierzch lewy połowy płuc, błona śluzowa, wątroba, żołądek, część kanału odchodowego jajniki, pęcherz moczowy, pęcherzyki przytyłowe (*bursae anales*).

Tablica siedemnasta. Oprócz pierwszy warstwy muszkułów szyi, tudzież muszkułów przednich członków i grzbietu, widzimy w oddzielnych obrazach muszkuły oka, muszkuły kości podjęzykowej, krztani, przedniej i tylnej części ogona i muszkuły męskiego członka płodnego. Wtém arcydziele, którego dalszego ciągu z upragnieniem oczekujemy, godzien jest pochwal i sposób wysłowienia się zrozumiały i popularny.

KRONIKA LITERATURY NARODOWEY,

I. NOWE DZIEŁA.

a) z druku wyszłe:

59. Wykwintne Panienci, komedia *Moliera* w jednym akcie, tłumaczona wierszem przez Franciszka Kowalskiego. w Warszawie nakładem i drukiem N. Glücksberga. 1822. w 8ce str. 52.

II. WIADOMOŚCI O UCZONYCH.

30. Wkrótce wyjdzie z druku w *Erlangen* dzieło Jana Gołuchowskiego pod tytułem: *Die Philosophie in ihrem Verhältnisse zum Leben ganzer Völker und einzelner Menschen.* (Obacz wyżey str. 46. Ner 8.)
31. Towarzystwo mineralogiczne w Jena, obrało Fel. Jarockiego Profesora Zoologii w Uniwersytecie Warsz. swoim assessorem zagranicznym,

II. RZECZY POLSKIE W PISMACH ZAGRANICZNYCH.

14. W dzienniku rosyjskim wydawanym w Petersburgu w r. b. przez Piotra Swinię pod tytułem *Otczestwenia zapiski*, umieszczone są cztery dosyć ciekawe listy Suwarowa, pisane do Hrabiego Persena r. 1794 między dniem 10 Września i 11 Listopada daw. sty. — Badacz dzieł tej epoki, chociaż nieszczęśliwy dla Polski, nie powinien się usuwać od żadnej okoliczności mogącej mu posłużyć do wyjaśnienia prawdy, której się z jednego stanowiska dobrze przypatrzeć nie podobna.
15. Rozprawa Professora Pawłowicza o bazaltach (wspomniana przez nas na str. 66, a rozebrana w Nrze 4. Pamiętnika War. na r. b.) uзнana została przez mineralogów w Petersburgu za *bardzo gruntownie* napisaną; interesnie ona szczególnie tamtejszych uczonych przez bliskość Finlandyi, tak obfitę w skały różnego rodzaju. Rozprawa ta przełożona na język rosyjski, będzie tam wkrótce drukiem ogłoszona. — Chłuba którą autor i rodacy z takiego ocenienia dziełka jego odnoszą, jest najlepszym dla innych zachęceniem do podobnych prac naukowych.
16. Jeden z uczonych warszawskich ogłosił z powodu pewnej Recenzji w Gazecie literackiej Lipskiej, że wątpi aby skoty i wiardunki (dawne monety nasze) miały kiedy *rzeczywiście* istnieć, i ofiaruje *stokrotną* wartość za którąkolwiek z tych monet. — Na to odpisał w 103. Nrze wspomnioną Gazety, Professor Voigt z Królewca, że Archiwum tamtejsze mające 5 skotów, ustępuje mu jednego i prosi o przyobiecaną *stokrotną* wartość. — Przestroga dla innych!

IV. PIĘKNE KUNSTZA.

Gdańsk posiada sławny kościelny obraz malarza *Van Ryck*, przedstawiający *Sąd ostateczny*; obraz ten rozlupał się w kilku miejscach i robactwo zaczęło go toczyć. Dyrektor *Breysig* zaledwie ten szacowny pomnik sztuki uratował; ba! na których jest malowany, zostały srubami ścisnione, szpary zakitowano, poprawiono uszkodzone części; wypędzono robactwo i cały obraz powleczonej został pokostem, który go na przyszłość od podobnych burzycieli ochroni.

VI. INSTYTUTA PUBLICZNE.

12. Założone r. 1817, w Bydgoszczy Gimnazjum liczy obecnie 160 uczniów. Od czasu założenia uczęszczało do niego już 205 uczniów. Instytut ten ma prócz

Dyrektora 8 nauczycieli: 5 do dawania różnych nauk, 3 do umiejętności technicznych.

13. We Lwowie założył w r. b. *pierwszą Litografię*, czynny księgarz tamtejszy J. J. Piller. — Pozwolenie do założenia tego instytutu musiało aż w Wiedniu być wyrabiane.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

Niżej podpisany ma honor donieść szanownej publiczności i księgarzom polskim, że dostać można u niego dzieła X. Józefa *Dobrowskiego* które w r. b. w Wiedniu pod tytułem *Institutiones linguae slavicae dialecti veteris* z druku wyszło, a o którym się w Gazecie literackiej w Nrze 5. na str. 59 doniesienie znajduje. Szacowne to dzieło nieodbitie potrzebne każdemu, ktokolwiek z literaturą sławiańską gruntownie się chce obeznac, kosztuje złp. 20.

K. B. PEARF.

Księgarz lwowski.

W księgarni niżej podpisanego dostać można następujących książek świeżo z druku wyszłych:

Oeuvres d' Omer et de Denis Calon, avocats-généralx au parlement de Paris; publiées sur les manuscrits autographes par D. - B. Rives. 6 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 90.

Prise à partie de la cour de cassation, section de requêtes. Par Revel. 1 vol. in-8. Paris, 1822.

Prisons (des) de leur régime, et des moyens de l'améliorer. Par M. E. Dancjon, avocat à Beauvais. 1 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 18.

Souvenirs (mes) ou les prisonniers français en Pologne, poésies suivies de notes historiques par J. B. Thiriet. 1 vol. 8. Paris, 1822. fl. 15.

N. Glücksberg Księgarz i Typograf Królewskiego Uniwersytetu.

Redakcja oświadcza iż *Myśli o Romantyczności i klasyczności* z podpisem E. M. nadesłane, w Gazecie Literackiej umieszczone być nie mogą. Nieznany autor raczy pismo swoje w księgarni N. Glücksberga odebrać.